

ŻYCIE DUCHOWE

JESIEŃ 120/2024

Pozwólcie młodym przyjść do Mnie

Wydawca

Prowincja Polski Południowej
Towarzystwa Jezusowego
Wydawnictwo WAM

Zespół redakcyjny

Józef Augustyn SJ
Marek Błaza SJ
Tadeusz Hajduk SJ
Dariusz Kowalczyk SJ
Wacław Królikowski SJ
Stanisław Łucarz SJ (redaktor naczelny)
Tomasz Oleniacz SJ
Katarzyna Stokłosa (sekretarz redakcji)
Damian Strączek
Artur Wenner SJ

Układ graficzny

Anna Pochopień

Projekt okładki

Tetiana Leonova

Zdjęcie na okładce
depositphotos.com

Zdjęcie na s. 24 Dominik Nienartowicz
Zdjęcie na s. 162 Magdalena Budna

Skład

Andrzej Sochacki

Superiorum permissu

ISSN 1232-9460

E-ISSN 2084-2783

Adres redakcji: ul. Kopernika 26,
31-501 Kraków, tel. 12 62 93 292
e-mail:

Zycie.Duchowe@wydawnictwowam.pl
www.zycie-duchowe.pl

Pozwólcie młodym przyjść do Mnie

Maria Miduch
O Bogu, który był młody

7

Elżbieta Wiater
**Wolność doskonała, czyli chrześcijańska.
Młodzi święci i trudności na drodze wiary**

16

Józef Augustyn SJ
**Dwudziestoletni męczennicy.
Alumni z Barbastro**

24

Dariusz Kowalczyk SJ
**Pomiędzy sloganami a rzeczywistością.
Młodzi w Kościele**

35

Paweł Kowalski SJ
Młody człowiek stoi dziś na moście

44

Ks. Robert Skrzypczak
**Młody człowiek na psychicznej beczce prochu.
W świecie po pandemii**

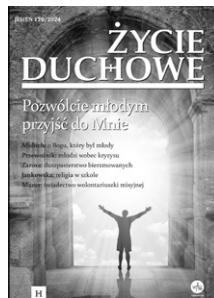
54

Sylwia Przewoźnik
**Wsparcie młodych.
W rozwoju psychicznej niezależności
i dojrzałej tożsamości**

68

Dorota Grzybowska-Korcył
**Co utrudnia naszym dzieciom budowanie relacji
z Bogiem i innymi.
Z perspektywy psychiatry i terapeuty**

82



Krystian Mólka SJ Kryzys powołań czy ich rozeznawania?	<u>100</u>
Paweł Zarosa Czy Kościół ma cokolwiek do zaoferowania młodzieży? Duszpasterstwo bierzmowanych – w poszukiwaniu nowego modelu	<u>110</u>
Martyna Jankowska Dlaczego istnieje kryzys religii w szkole?	<u>122</u>
ŚWIADECTWA Agnieszka Mazur Mówię „tak”. Świadectwo wolontariuszki misyjnej	<u>135</u>
Andrzej Pietrzyk SJ Boże działanie i prowadzenie. Świadectwo wolontariusza misyjnego	<u>143</u>
DUCHOWOŚĆ ĆWICZEŃ Marcin Pietrasina SJ Wielkie pragnienia nie tylko młodych. Jak rozpoznawać te pochodzące od Boga i realizować je w życiu	<u>152</u>
ROZMOWY DUCHOWE Jacek Pyżalski Dlaczego to takie skomplikowane?	<u>162</u>
Jezuiccy nowicjusze Zaufał i nie zawiódł się	<u>177</u>
OGŁOSZENIA	<u>187</u>

Na początek...

Przeszkody na drodze do Jezusa

W 1674 roku papież Klemens X ogłosił, wtedy jeszcze błogosławionego, Stanisława Kostkę jednym z głównych patronów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym roku mija więc 350 lat od tego ważnego wydarzenia. Niestety pośród naszych ojczyznianych sporów rocznica ta pozostaje prawie niezauważona. Z tego powodu postanowiliśmy dać jej w „Życiu Duchowym” nasze skromne echo.

Święty Stanisław jest patronem całej naszej Ojczyzny, a szczególnie patronem naszej młodzieży, dlatego też na tytuł numeru wybraliśmy parafrazę słów Pana Jezusa: „Pozwólcie młodym przyjść do Mnie!” (por. Mk 10,14). Zdajemy sobie sprawę, że hasło to wobec trwających polemik wokół religii w szkole ma również wydźwięk polityczny, ale postrzegamy je w znacznie szerszym, duchowym kontekście. Przeszkód, które utrudniają dzisiejszym młodym dotarcie do Jezusa, jest znacznie więcej. Nierzadko powstają one w tych środowiskach, które powinny w drodze do Jezusa pomagać, poczynając od rodziny.

Takich właśnie trudności doświadczył św. Stanisław Kostka ze strony ojca i brata. W poruszających słowach starał się przekonać ojca, aby nie stwarzał mu przeszkód na jego drodze powołania. Pisał: „iż mię Pan Bóg między sługi swoje policzył, nie masz się o co frasować, ale raczej się z tego radować; szczęście to i na ojca się wylewa, gdy na dworze niebieskiego Króla syna swego ma bez starania i nakładu swego; co się u świeckich nie trafia, do których ojcowie swoje syny dają. Nie godzienem nic dla Pana Jezusa cierpieć, ale gdyby mię tem obdarzył Ten, który dla nas tak wiele ucierpiał, nic by mi nie było miłszego i szczęśliwszego, i przeto czym mi panie ojcze grozisz, tego ja sam pragnę. Wiedz że, iżem się ja Najwyższemu Boskiemu Majestatowi oddał i pókim żywy, w ubóstwie, w czystości i posłuszeństwie służyć Jemu i wiary Mu dotrzymywać będę, której mi żadna śmierć i nędza nie odejmie; wszystkim dla niej wycierpieć gotów. Lepiej by

sobie, panie ojcze, poradził, gdyby mnie, syna swego, Panu Bogu z rąk swoich oddał i prosił Go, aby mię w tym wezwaniu i w darach swoich nieoszacowanych umocnił i wytrwać dał aż do końca. Przeszkadzać mi w tej służbie Bożej i sprzeciwiać się Panu Bogu próżno i szkodliwie jest, a trwać w dobrym przedsięwzięciu obiemu zbawienno będzie”¹.

Może jeszcze większymi przeszkodami są gorszyciele działający w strukturach kościelnych, o których Pan Jezus mówi, że lepiej byłoby uwiązać takim kamień młyński u szyi i wrzucić ich w morze (por. Mt 18,6). Takimi przeszkodami bywają też grupy rówieśnicze, cała neopogańska kultura współczesna, która wylewa się z jakże bogatej obecnie oferty medialnej. A wreszcie ten największy wróg, którego św. Ignacy Loyola nazywa „śmiertelnym nieprzyjacielem natury ludzkiej”², czyli zły duch ukrywający się sprytnie za licznymi bożkami tego świata.

Do zmierzenia się z tą problematyką zaprosiliśmy teologów, psychologów i pedagogów, którzy albo pracują z młodzieżą, albo też duchowa kondycja młodych leży im na sercu. Maria Miduch, biblistka, pisze o młodzieńczych latach Pana Jezusa, ojcowie Dariusz Kowalczyk SJ i Paweł Kowalski SJ o sytuacji młodych we współczesnym Kościele, zaś ks. Robert Skrzypczak o piętnie, jakie na młodych odcisnęła pandemia. Psychologiczno-socjologiczną stronę kryzysów współczesnej młodzieży i ich rozwiązaniem zajmują się Sylwia Przewoźnik i Dorota Grzybowska-Korcył. Nie zabrakło też głosu doświadczonego nauczyciela religii: o tym niełatwym doświadczeniu pisze Martyna Jankowska. O młodych, którzy za swój wybór Boga zapłacili wysoką cenę, czasem nawet życiem, piszą w numerze Elżbieta Wiatery, między innymi o Katarzynie ze Sieny i Tarsycjuszu, oraz Józef Augustyn SJ. Starania, by bierzmowanie nie było sakramentem pożegnania z Kościołem,

- 1 Cyt. za: Ks. Piotr Skarga SJ, *Żywoty świętych polskich*, Kraków 2011, s. 202–203.
- 2 Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, 136, w: Św. Ignacy Loyola, *Pisma*, red. W. Królikowski, Kraków 2022. Dalej w całym numerze: *ĆD*.

opisuje Paweł Zarosa. Nie brak też świadectw młodych, którzy mają za sobą wolontariat misyjny w Afryce i Ameryce Łacińskiej. O wielkich pragnieniach i ich realizacji, tak ważnych dla św. Ignacego, a które przecież są cechą młodości, pisze Marcin Pietrasina SJ. Numer zamykają wywiad z prof. Jackiem Pyżalskim o młodych w internecie oraz rozmowa z jezuickimi nowicjuszami o tym, czy młodzi nadal uważają św. Stanisław Kostkę za swojego patrona.

Ufamy, że będzie to cenny przyczynek do tak ważnej sprawy w naszych czasach, której patronuje Święty z Rostkowa.

Stanisław Łucarz SJ



Maria Miduch

O Bogu, który był młody

Kiedy mówimy o Bogu – Jezusie Chrystusie, zwykle akcent stawiamy na Jego dzieło paschalnym. Jest to zrozumiałe ze względu na owoce tego dzieła. A jednak historia ziemskiego życia naszego Zbawiciela zaczyna się dużo wcześniej, a jej początki nie są bez znaczenia. Wcielenie – tajemnica nie-do-objęcia ludzkim rozumem, a nawet i sercem – rozpoczyna niesamowitą ziemską historię Boga człowieka. I właśnie na tych początkach warto się zatrzymać, przyjrzeć się im oraz zapytać o ich znaczenie dla nas, chrześcijan.

Zaspokojona ciekawość

Kiedy weźmiemy do ręki najstarszą z Ewangelii synoptycznych, to jest Ewangelię spisaną przez św. Marka, może nas zaskoczyć, że milczy ona o dzieciństwie Jezusa. Spotykamy Go już jako dorosłego nauczyciela głoszącego Dobrą Nowinę. Ani słowa o cudownym poczęciu, narodzinach, dzieciństwie. Ewangelista

pomija zupełnie historie, które wydają nam się oczywiste. Możemy zapytać, dlaczego Marek zaczyna opowiadać o wcielonym Bogu dopiero od Jego dorosłych lat.

Nie ulega wątpliwości, że ta pierwsza Ewangelia miała na celu przekazać jedynie to, co najważniejsze dla tych, którzy osobiście nie poznali Mistrza z Nazaretu, a przygotowują się do przyjęcia chrztu i wejścia do Kościoła. Mamy tu do czynienia z Kościołem bardzo młodym, który próbuje zrozumieć życie i posłannictwo Jezusa, skupiając się na Jego zbawczej misji. To refleksja bardzo pierwotna i wyjściowa dla późniejszej teologii rozwijanej w Kościele. Chodziło o zwięzły przekaz, zapis podstaw, które powinien znać każdy chrześcijanin. Wobec tajemnicy krzyża i zmartwychwstania pytanie o dzieciństwo i młodość Jezusa wydaje się zupełnie drugorzędne i niekonieczne do przekazywania w formie kerygmatu tym, którzy chcą się stać chrześcijanami. Samo dzieło zbawcze jest tak niesamowitym wydarzeniem, że trzeba się z nim oswoić, poddać je analizie i przeanalizować na tyle, na ile pozwala ludzki rozum. Wszystko inne może zejść na dalszy plan.

Jednak czas w młodym Kościele mija. Teologia się rozwija, a wierni zadają nowe pytania odnośnie do osoby Jezusa. Pytają już nie tylko o zbawczą śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, lecz także o początki Jego ziemskiego życia. Z jednej strony wiąże się to z pytaniami o mesjańskość rabiego z Nazaretu, jakie zadają wierni pochodzenia żydowskiego, a z drugiej – z pytaniami o Jego człowieczeństwo. Zakorzenie Jezusa od

pierwszych chwil ziemskiego życia w kontekście mesjańskich obietnic utwierdza ich w przekonaniu, że jest On tym, na którego cały Naród Wybrany czeka. Jest też prawdziwym człowiekiem. Święty Mateusz, kierując swój zapis Dobrej Nowiny do Kościoła pochodzącego z Narodu Wybranego, wie, że nie może pominąć tego elementu i jak ważne będzie ulokowanie Jezusa w konkretnym rodzie. Wspominając o dzieciństwie Mesjasza, będzie starał się podkreślić wypełnienie w Jezusie proroctw Starego Testamentu.

Mateusz nie rozpisuje się o pierwszych latach życia Jezusa, ale też nie pomija ich zupełnie. Pisze swoją opowieść o dzieciństwie Chrystusa z perspektywy Józefa. Wspomina o dziewiczym poczęciu, narodzinach w Betlejem, mędrcach ze Wschodu, ucieczce do Egiptu i powrocie do Nazaretu. W ten sposób wychodzi naprzeciw oczekiwaniom odbiorców historii o wcielonym Bogu – mającym nadejść Mesjaszu. Nie ma wątpliwości również, że ów Oczekiwany jest też człowiekiem. Tak, Jezus jest tym, którego zwiastowały proroctwa, a opowieść o początkach Jego życia ma na celu wykazanie tego. Ciekawość pierwszych chrześcijan ogranicza się do kwestii odpowiedzi na pytania o pochodzenie Mesjasza, Jego rodowe zakorzenienie i wypełnienie innych proroctw związanych z Jego przyjściem.

Święty Łukasz podaje najobszerniejsze szczegóły dotyczące dzieciństwa i młodości Jezusa. Wśród biblistów pojawia się opinia, że te fragmenty, które nazywamy ewangelią dzieciństwa w Łukaszowym przekazie, są jednak dopiskiem późniejszym

do zasadniczego korpusu dobrej nowiny. A pojawiły się tam na wyraźne zaciekawienie dzieciństwem Boga Człowieka, być może pod wpływem kontaktu z Jego Matką. Rzeczywiście opowieść o początkach życia Syna Bożego przyjmuje w tej Ewangelii optykę Maryi. Nie można wykluczyć, że opisane sytuacje są skomponowane w taki sposób, by zapowiadać dorosłe życie Jezusa i Jego misję.

Ewangelia św. Jana – nie należąca do Ewangelii synoptycznych – o dzieciństwie Chrystusa milczy, nie licząc poetyckiej wzmianki w Prologu do Ewangelii (por. J 1,11-14).

Mimo dość skąpego materiału traktującego o młodości Jezusa, pewne informacje na ten temat zostały zawarte w Ewangeliach i przekazane kolejnym pokoleniom chrześcijan. Nie możemy ich zignorować czy pominąć. W nich również kryje się ważny dla nas przekaz.

Ewangelie dzieciństwa

Co zatem wiemy o młodym Bogu z przekazu ewangelicznego? Spróbujmy na podstawie informacji, które przekazuje nam Nowy Testament, odtworzyć, jak mogły wyglądać dzieciństwo i młodość Jezusa. Zanim jednak do tego przejdziemy, warto uzmysłwić sobie, że Ewangelie nie są przekazem kronikarskim, a przywołane przez nie sytuacje często mają za zadanie zobrazowanie jakiejś prawdy o Bogu w sposób czytelny dla pierwszych odbiorców.

Nie znamy daty ani zwiastowania, ani narodzenia Jezusa. Celebracje kościelne tych wielkich wydarzeń odbywają się w umownym terminie, który przed wiekami został tak właśnie ustalony. Jednak brak znajomości konkretnej daty nie oznacza, że mamy tu do czynienia z wydarzeniem o błahym znaczeniu. Niesamowita tajemnica, która zmienia wszystko: Bóg stał się człowiekiem i nie pomija żadnego etapu ludzkiego życia. Rozpoczyna od życia prenatalnego. Jak każdy z nas rozwija się, przechodzi przez wszystkie stadia życia konieczne do tego, by móc się urodzić i żyć poza łonem swojej matki. Ewangelia św. Łukasza powie, że cudowne poczęcie Jezusa miało miejsce w Galilei, w Nazarecie (por. Łk 1,26). Od tej pory możemy mówić o dzieciństwie i młodości Boga, który stał się człowiekiem.

Ewangelie Mateusza i Łukasza mówią o narodzinach Jezusa w Betlejem. Tylko Łukasz w swojej relacji wspomina o odwiedzinach pasterzy (por. Łk 2,8–20). Mówi także o obrzezaniu Jezusa (por. Łk 2,21) i ofiarowaniu Go w świątyni (por. Łk 2,22–38). Wspomina o powrocie do Nazaretu, a później o zagubionym w świątyni dwunastolatku (por. Łk 2,41–51). Wszystkie szczegóły, które podaje, mają na celu osadzenie małego Jezusa – Boga i człowieka – w konkretnym środowisku, w konkretnym kontekście kulturowym i religijnym. Mateusz natomiast, relacjonując historię dzieciństwa, mówi o mędrcach ze Wschodu (por. Mt 2,1–12) i ucieczce do Egiptu oraz powrocie do ojczyzny (por. Mt 2,13–23). Jeśli przyjmiemy, że owo nawiedzenie mędrców miało miejsce około dwóch lat po narodzinach Jezusa (Herod wypytawszy przybyszy, nakazuje zabić

dzieci do dwóch lat), można pogodzić opisy dzieciństwa obu ewangelistów, pomijając Łukaszowe wzmianki o powrocie do Nazaretu.

Niektórzy bibliści uważają, że wizyta mędrców zamieszczona w Mateuszowej Ewangelii pełni rolę bardziej symboliczną. Żydowski wyznawcy Chrystusa, do których adresowana jest Ewangelia, mogli mieć problem z przyjęciem pogan do Kościoła, uznaniem, że posłannictwo Jezusa nie jest jedynie misją wobec Izraela. Stąd też inspirowana zapowiedziami mesjańskimi ze Starego Testamentu (por. Iz 60) opowieść o poganach, którzy oddają cześć nowo narodzonemu Mesjaszowi. Jeśli chodzi o ucieczkę do Egiptu spowodowaną krwawą rzezią Heroda, to brak jakichkolwiek historycznych wzmianek o takim poczynaniu króla przy dość dokładnych przekazach odnośnie do jego rządów. Historia ta być może żydowskim odbiorcom ukazuje wypełnienie zapowiedzi, które odnoszono do Mesjasza, a które zawarte były w Starym Testamencie (por. Oz 11,1).

Objawiony Bóg człowiek

Historie związane z dzieciństwem i młodością Jezusa nie pojawiły się w Biblii przez przypadek. To, że umieszczono je w Ewangeliach, nie wynikało z chęci zaspokojenia czystej ciekawości. Ich znaczenie jest naprawdę głębokie. Znajdują się w Ewangelii, a to oznacza, że Bóg objawił w nich prawdę o sobie. Czasami Boże prawdy ubrane są w piękne obrazy, jednak

to nie sam obraz jest tu najważniejszy, a to, o czym mówi. Możemy więc zapytać, co objawia nam ewangelia dzieciństwa.

Po pierwsze w ewangelicznych opisach dzieciństwa Jezusa bardzo mocno doświadczamy Jego człowieczeństwa. Bóg stał się człowiekiem i jak każdy człowiek był też dzieckiem i młodzieńcem. Narodził się i przeszedł przez okres niemowlęcy. Tu w szczególny sposób ewangelista Łukasz, czerpiąc od Maryi, zwraca uwagę na to, co było właściwe każdemu izraelskiemu chłopcu. Jezus został obrzezany, tak jak nakazywało żydowskie prawo. Nie został potraktowany inaczej, szczególnie. Dzielił los innych żydowskich chłopców. Jako że był pierworodnym synem Józefa (Józef adoptował Go, przyjął do swojej rodziny i dał Mu tożsamość rodową), został też w czterdziestym dniu po urodzeniu zanieiony do świątyni. Jak każdy pierworodny. Bóg człowiek jest solidarny z innymi narodzonymi w Izraelu, obrzezanymi, ofiarowanymi w świątyni. Z jednej strony wydawać by się mogło – normalne dzieciństwo. A jednak spotkanie z Symeonem i Anną (por. Łk 2,25–38) wskazuje, że jest w Nim coś niezwykłego – widocznego dla wybranych, choć nie do końca zrozumiałego nawet dla najbliższych.

Pokłon trzech mędrców również nie przez przypadek znajduje się w Ewangelii. Od dzieciństwa Jezus jest posłany także do tych, którzy są poza nawiasem świętej społeczności Izraela. To też dobra nauka dla Jego Matki i przybranego ojca: musicie się nauczyć dzielić Jezusem – nie tylko z tymi, którzy wam się wydają do tego odpowiedni. Ucieczka do Egiptu i życie na

obczyźnie czynią z Jezusa uchodźcę, dziecko żyjące w drodze, w tęsknocie rodziców do ojczyzny, nie zakorzenione na stałe w jednym miejscu. Młody Bóg doświadcza także tego, dzieli los rodziców i wzrasta w oczekiwaniu na powrót do domu.

Ewangelista Łukasz milknie po powrocie Świętej Rodziny do Nazaretu, by odezwać się ponownie, opisując sytuację z młodości Jezusa: zaginięcie w Świątyni. Warto zaznaczyć jednak, że choć wydarzenie to łatwo jest nam przyporządkować do dzieciństwa Jezusa, raczej należy ono do Jego młodości. Dwunastolatek w myśl prawa żydowskiego to młodzieniec na krok przed dorosłością. Nawet jeżeli owo wydarzenie jest tak skonstruowane, by zapowiadać mękę i zmartwychwstanie Jezusa (Jerozolima – trzy dni niepewności – bliskość z Ojcem), to jest ono także nauką o człowieczeństwie Chrystusa. Oto nastolatek uczy się swoich granic, uczy się decydowania i rozeznawania. Każdy rodzic wie, że takie sytuacje są konieczne, choć nie zawsze przyjemne dla rodziców, ale dzięki nim dziecko dorasta. Jezus także wchodzi w dorosłość i musi odkryć, kim jest, jakie są Jego priorytety. Musi podejmować własne decyzje. Jego człowieczeństwo dojrzewa. Jego Matka i przybrany ojciec muszą doświadczyć granic nastoletniego dziecka i zaakceptować Jego autonomię.

Bóg, który staje się człowiekiem, zanim będzie dorosły, jest dzieckiem i młodzieńcem. Również ten czas życia Jezusa jest ważny dla historii zbawienia, dlatego na kartach Biblii znajdujemy o nim przekaz. Nie chodzi tu o to, by odtworzyć kalendarium życia Chrystusa, ale by zadać pytanie, co przez te opowiadania

Bóg objawia o sobie. Życie prenatalne, narodzenie, niemowlęctwo, dzieciństwo, wczesna młodość to doświadczenie bardzo ludzkie, dające nam do myślenia, jak wielka jest solidarność Stwórcy ze swoim stworzeniem. To właśnie ten okres życia Jezusa może nam jeszcze lepiej uzmysłwić Jego człowieczeństwo, a jednocześnie zetknąć nas z tajemnicą unижonego Boga. On nie lekceważy młodości, traktuje ją bardzo poważnie. Młodość jest uświęcona obecnością Boga, tak samo jak dorosłość.

Maria Miduch

teolog, wykładowca zagadnień biblijnych i języka hebrajskiego w Seminarium Księży Salezjanów w Krakowie, dyrektor Salezjańskiego Instytutu Teologicznego, członek Stowarzyszenia Biblistów Polskich, zaangażowana w inicjatywę TJCII Polska. Ostatnio opublikowała: *Mężczyźni wybrani przez Boga. Dzieje rodu św. Józefa; Wolność jest w Niej. Z Maryją na ścieżkach Biblii i życia* (współautorka z Anną Marią Pudełko AP).

H